

Jerzy S. Wojciechowski

Ostatnie pokojowe promocje oficerów Wojska Polskiego II RP : ceremoniał promocyjny i wojenne losy prymusów

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/2 (252), 115-133

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY



OSTATNIE POKOJOWE PROMOCJE OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO II RP. CEREMONIAŁ PROMOCYJNY I WOJENNE LOSY PRYMUSÓW

W listopadzie 1918 r. wraz z odrodzeniem się Wojska Polskiego przystąpiono do odbudowy szkolnictwa wojskowego. Pierwszą placówką mającą kształcić kadre oficerską była usytuowana w Warszawie Szkoła Podchorążych Piechoty. Jej komendantem był ppłk SG Marian Kukiel¹. Wraz z rozbudową sił zbrojnych powstawały kolejne placówki tego typu dla innych rodzajów broni. Rozwój ten zahamowała jednak wojna 1920 r. i dopiero po jej zakończeniu oraz przejściu armii na stopę pokojową przystąpiono do tworzenia szkół, które miały jej zapewnić kadre dowódczą podczas pokoju. W dalszych latach często zmieniano czas nauki, tworzone nowe szkoły, zmieniano ich nazwy oraz siedziby.

W 1928 r. wszystkie istniejące w tym czasie szkoły oficerskie przemianowano na szkoły podchorążych: Oficerską Szkołę Piechoty na Szkołę Podchorążych Piechoty, Oficerską Szkołę Kawalerii na Szkołę Podchorążych Kawalerii, Oficerską Szkołę Artylerii na Szkołę Podchorążych Artylerii, Oficerską Szkołę Inżynierii na Szkołę Podchorążych Inżynierii, Oficerską Szkołę Lotniczą na Szkołę Podchorążych Lotnictwa, Oficerską Szkołę dla Podoficerów na Szkołę Podchorążych dla Podoficerów, Oficerską Szkołę Sanitarną na Szkołę Podchorążych Sanitarnych i Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej na Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej².

¹ *Księga pamiątkowa 1830–29 XI–1930: szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930, s. 301. Szkoła miała swoją siedzibę w kompleksie budynków przy Alejach Ujazdowskich. Obecnie część tych zabudowań zajmuje kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

² „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1928, nr 22, poz. 249; W. Winiarski, *Szkoły wojskowe*, w: *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, Warszawa 1928, s. 477; S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna w latach 1918–1939*, Gdynia 1966, s. 237.

W 1920 r. w szkołach oficerskich został wprowadzony zwyczaj uroczystego promowania absolwentów. Ceremonia rozpoczynała się odczytaniem rozkazów o wynikach egzaminów oraz o przydziale służbowym do jednostek. Absolwentom wręczano świadectwa ukończenia szkoły wraz z nominacją na stopień podporucznika lub podchorążego WP. Oficjalna część ceremonii kończyła się okolicznościowymi przemówieniami, odśpiewaniem hymnu narodowego i defiladą³.

W marcu 1922 r. sejm uchwalił ustawę „O podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojskowych”. W świetle tej ustawy najniższym stopniem oficerskim w Wojsku Polskim był podporucznik⁴. W ustawie podano też warunki, które musiał spełniać żołnierz, aby otrzymać ten stopień; jednym z nich było ukończenie szkoły podchorążych lub szkoły oficerskiej⁵.

W 1923 r. minister spraw wojskowych w uzgodnieniu z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, który w świetle Konstytucji z 17 marca 1921 r. był najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych i nadawał pierwszy stopień oficerski, ustalił zasady ceremoniału obowiązującego podczas promowania absolwentów szkół oficerskich na podporuczników⁶. Wprowadzony przepis ustalał, że na uroczystościach miał być obecny Prezydent RP lub jego przedstawiciel oraz minister spraw wojskowych lub jego przedstawiciel. Uroczystość miała się składać z dwóch części. Pierwsza z nich obejmowała mszę świętą, oficjalne przemówienia oraz defiladę słuchaczy szkoły oficerskiej w mundurach podchorążych. W drugiej części, w której absolwenci mieli już występować w mundurach oficerskich, przewidywano: odczytanie listy promowanych według zajętych przez nich lokat, wręczenie prymasowi szabli przez Prezydenta RP lub jego przedstawiciela oraz przemówienia. Rozkaz określający ceremoniał promocyjny nakazywał każdej szkole oficerskiej ufundować tablicę, na której co roku miało być umieszczane nazwisko prymusa. Ponadto ustalał, że Prezydent RP corocznie będzie wręczał prymasowi każdej szkoły oficerskiej *szablę oficerską przepisowego wzoru, lecz wyborowego gatunku, opatrzoną wyrytym na głowni godłem państwowym i napisem*⁷. Jednocześnie rozkaz określał, że co najmniej 2 tygodnie przed terminem promocji każda komenda szkoły miała podać do Gabinetu Ministra i Adiutantury Generalnej Prezydenta RP nazwisko prymusa do umieszczenia w napisie szabli pamiątkowej. Został też ustalony wzór patentu oficerskiego⁸.

³ *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczak, Warszawa 1981, s. 214.

⁴ *Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich*, „Dziennik Ustaw RP” 1922, nr 32, poz. 256, art. 9.

⁵ *Ibidem*, art. 19.

⁶ Z. Witkowski, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1935*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 83.

⁷ „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1923, nr 22, poz. 301.

⁸ S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 174; Z. Bielecki, *Złote szable. Nagrody honorowe Prezydenta RP dla prymasów szkół oficerskich*, „Militaria” 1983, z. 2, s. 9. Autorem projektu patentu oficerskiego był Wojciech Jastrzębowski, profesor Szkoły Sztuk

Pierwsza uroczystość według tego ceremoniału odbyła się 3 lipca 1923 r. w Oficerskiej Szkole Piechoty (OSPiech) w Warszawie i miała następujący przebieg. O godz. 10.00 do szkoły, która miała w tym czasie swą siedzibę w Alejach Ujazdowskich, przyjechał prezydent Stanisław Wojciechowski w towarzystwie generalnego adiutanta płk. Mariusza Zaruskiego i rtm. Franciszka Pusłowskiego. W przedsiönku gmachu szkoły został przywitany przez ministra spraw wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego, szefa Francuskiej Misji Wojskowej gen. Charlesa Josepha Duponta, gen. dyw. Jana Jacynę, I zastępcę szefa Sztabu Generalnego gen. bryg. Józefa Rybaka, komendanta miasta gen. bryg. Stefana Suszyńskiego oraz gospodarza – komendanta OSPiech płk. SG Kazimierza Młodzianowskiego. Po powitaniu prezydent udał się na dziedziniec szkoły, gdzie oczekiwali go absolwenci oraz słuchacze młodszych roczników wraz ze sztandarem i orkiestrą. Przy dźwiękach hymnu narodowego prezydent przyjął raport od dowodzącego batalionem mjr. Władysława Spałka, po czym odbyło się nabożeństwo odprawione przez kapelana szkoły ks. dr. Jana Mauersbergera. Po mszy św. przemówienie wygłosił komendant szkoły, a następnie zarządził oddanie honorów sztandarowi szkoły przez absolwentów. Absolwenci klasy OSPiech im. płk. Piotra Wysockiego przedeflowali przed tym symbolem po raz ostatni w podchorążackich mundurach. W tym czasie podchorążowie w odróżnieniu od innych żołnierzy nosili na naramiennikach munduru monogram „SP”, na obu patkach kołnierza białą gwiazdę pięcioramienną metalową w wieńcu dębowym⁹. Po defiladzie zebrani przeszli do sali balowej szkoły. Przed wejściem prezydent złożył swój podpis w księdze pamiątkowej szkoły, po czym na salę weszła 4 kompania OSPiech, już w mundurach oficerskich – podporuczników Wojska Polskiego. Dziennikarz „Polski Zbrojnej” tak opisał dalszy przebieg uroczystości: *Wśród ciszy rozbrzmiewają pierwsze tego rodzaju słowa do obecnych absolwentów „Panowie oficerowie!” – to płk Młodzianowski obwieszcza wejście na salę Prezydenta Rzplitej. Na specjalnie wzniesionym podium zasiada Prezydent Wojciechowski, mając po prawej stronie Ministra Spraw Wojskowych gen. Szeptyckiego, po lewej gen. Duponta i gen. Jacynę. Głos zabiera płk Młodzianowski, który rozpoczyna odczytywanie wobec Prezydenta listy absolwentów mianowanych specjalnym Dekretem podporucznikami w piechocie. Płk Młodzianowski odczytuje pierwsze nazwisko i imię: „podporucznik Miciński Wacław Prymus Szkoły”. Po czym następują nazwiska nowo mianowanych podporuczników.*

Po odczytaniu listy zabiera głos Prezydent Wojciechowski: „Przede wszystkim przypominam Wam wolę narodu wyrażoną w ustawie sejmowej o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów. Oficer jest żołnierzem–obywatelem, na którym spoczywa szczególnie obowiązek bronięcia Ojczyzny i gotowości w każdej chwili, oddania życia w tej obronie.

Pięknych w Warszawie; został wprowadzony w 1927 r. *Zatwierdzenie i wzór patentów oficerskich*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 16, s. 1.

⁹ „Dziennik Rozkazów MSWojsk” 1920, nr 15, poz. 414; 1922, nr 39, poz. 557.

W szczególności winien on służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie i uczciwie służbę narodową, być dbałym, sprawiedliwym dowódcą, opiekunem i wychowawcą podwładnych żołnierzy, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i doskonałym kolegą oraz życzliwym współobywatелеm całej ludności, której praca i patriotyzm są warunkiem siły wojska. To mam na myśli, gdy podpisem swoim stwierdzam nadanie każdemu z Was pierwszego stopnia oficerskiego i oczekuję od każdego z Was wiernego wypełniania tych obowiązków. Na szabli, którą przypaszę pierwszemu z Was, wyryte są dwa słowa, streszczające w sobie to, co powiedziałem: honor i Ojczyzna. Szanować swój honor i honor służby, wiernie służyć Ojczyźnie bez żadnych zastrzeżeń. Te dwa hasła stanowią jedno nierozdzielne godło oficera. Mieście je zawsze w sercu i oczach. Taki jest mój rozkaz. Szabla, którą przypaszę, przez nominację na oficera, nigdy nie ma się znaleźć w rękach wroga, chyba razem z waszym życiem. Tak Wam dopomóż Bóg". Pada głos Prezydenta Rzeczypospolitej „podporucznik Wacław Miciński". Występuje z dwuszerogu dość wysokiego wzrostu jeden z wychowanków, podchodzi śmiałym krokiem na podium i tu przy dźwiękach orkiestry „Hej strzelcy wraz" Pan Prezydent dokonuje przypięcia szabli prymusowi. Szabla z wyglądu zewnętrznego niczym się nie wyróżnia od normalnych, zaś na szpadzie (główni) widnieje orzeł z napisem „Honor i Ojczyzna", z drugiej zaś wyryty napis „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podporucznikowi Wacławowi Micińskiemu pierwszemu w Oficerskiej Szkole Piechoty w Warszawie dnia 3 lipca 1923 roku". Po przypasaniu szabli prezydent Wojciechowski podał dłoń prymusowi, po czym żegnany owacyjnie przez absolwentów gromkimi okrzykami „Niech żyje!" przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił gmach szkoły¹⁰.

Podczas opisywanej promocji pierwszy stopień oficerski uzyskało ogółem 135 absolwentów¹¹. W następnych promocjach brali udział tylko przedstawiciele prezydenta, którzy wręczali nagrody honorowe Prezydenta RP – szable w wojskach lądowych i marynarce wojennej oraz kordziki w wojskach lotniczych¹².

Honorowe szable oficerskie wz. 1921/22 różniły się od innych wykonaniem, tj. złożoną oprawą rękojeści, złożonym opłotem trzonu rękojeści, okolicznościowym napisem i dekoracją. Znaczna część tych szabel i kordzików (wz. 1924) była dekorowana przez kpt. Antoniego Dziedzickiego¹³.

¹⁰ *Pierwsi absolwenci pokojowej Szkoły Oficerskiej*, „Polska Zbrojna" 1923, nr 180, s. 2; R. Michałowski, *Uroczystość w szkole podchorążych*, „Żołnierz Polski" 1923, nr 27, s. 5, 6; *Księga pamiątkowa 1830–29 XI–1930...*, s. 318; M. Palacz, *Tak zwane złote szable II Rzeczypospolitej*, „Arsenał Poznański" 1993, nr 4/6, s. 21, 22. Kapitan Wacław Miciński w 1939 r. miał przydział do Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego w Warszawie, gdzie pełnił funkcję komendanta Legii Akademickiej. W czasie działań wojennych w 1939 r. dowodził batalionem w 116 rezerwowym pułku piechoty i dostał się do niewoli sowieckiej. W 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Charkowie.

¹¹ *Księga pamiątkowa 1830–29 XI–1930...*, s. 385.

¹² *Promocje szkół oficerskich*, „Polska Zbrojna" 1928, nr 225, s. 3; Z. Bielecki, *Złote szable. Nagrody honorowe Prezydenta RP dla prymusów szkół oficerskich*, „Militaria" 1983, z. 2, s. 9; L. Zachuta, *Kordziki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 41.

¹³ *Ibidem*; M. Palacz, *op. cit.* Prymusi marynarki wojennej początkowo otrzymali sztylety

Do przewrotu majowego promocje oficerskie odbywały się w różnych terminach. Od 1926 r. przez następne 9 lat obowiązywał jeden termin – dzień 15 sierpnia, tj. Święto Żołnierza. Kolejna zmiana nastąpiła w 1935 r., kiedy to dniem promocji oficerskich we wszystkich szkołach podchorążych stał się 15 października¹⁴. W 1934 r. dokonano zmiany w ceremoniale promocyjnym. Polegała ona na wprowadzeniu zwyczaju pasowania oficerów na wzór rycerski, tj. przez trzykrotne uderzanie płazem szabli po ramieniu¹⁵. W związku z tym, że Prezydent RP na ogół w tych wydarzeniach nie uczestniczył, a reprezentujący go generałowie nierzadko wygłaszali dowolne formuły promocyjne, w sierpniu 1936 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło stałą formułę tego aktu. Otrzymała ona odtąd następujące brzmienie: *Podchorąży... X, Y. W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i na mocy udzielonych mi pełnomocnictw, mianuję Was podporucznikiem... (piechoty, kawalerii itp.)*¹⁶.

Prezydent Rzeczypospolitej uczestniczył w promocji wówczas, gdy była ona szczególnie uroczysta. Taki właśnie charakter miała odbyta 15 października 1936 r. promocja w Szkole Podchorążych Kawalerii (SPK) w Grudziądzu, połączona z obchodami XV-lecia tej placówki. Uroczystości zaszczycił swoją obecnością prezydent Ignacy Mościcki¹⁷. Dziennikarz „Kuriera Bydgoskiego” relacjonował: *Święto rozpoczęło się od powitania przybyłego do Grudziądza Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 9.00 rano Pan Prezydent w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, wiceministra gen. Głuchowskiego, gen. Schally oraz świąty opuścił dworzec, powitany najpierw przez wojewodę pomorskiego (Władysława) Raczkiewicza, dowódcę OK gen. (Wiktora) Thommée i komendanta garnizonu grudziądzkiego ptk. (Kazimierza) Sawickiego, a następnie chlebem i solą przez prezydenta miasta Grudziądza (Józefa) Włodka.*

Po przeglądzie kompanii honorowej Pan Prezydent w powozie zaprzężonym w czwórkę siwych koni i otoczonym dywizjonem Pułku Ułanów Pomorskich udał się na wybrzeże im. gen. Orlicz-Dreszera, gdzie oczekiwał Go tłum publiczności, oddziały wojska i około 800 oficerów, byłych wychowanków Centrum Wyszko-

(kordziki) oficerskie, a następnie szable oficerskie MW wz. 1927 (noszenie szabli w MW zob. „Dziennik Rozkazów MSWojsk” 1927, nr 12, poz. 114). W. Kwaśniewicz, *1000 słów o broni białej i uzbrojeniu obronnym*, Warszawa 1981, s. 174. Honorową broń białą wykonywano w Fabryce Broni Siecznej Gabriela Borowskiego w Warszawie (ul. Leszno 27) i Fabryce i Składzie Narzędzi Chirurgicznych, Weterynaryjnych i Wyrobów Stalowych Ostrych Alfons Mann Sp. Akc. w Warszawie (ul. Białostocka 42). Zob. A. Czerwiński, L. Dudek, *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wieku w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 265.

¹⁴ Bywały jednak odstępstwa od tych dat, np. w Oficerskiej Szkole dla Podoficerów w Bydgoszczy odbyła się ona 16 VIII 1928 r.

¹⁵ Aleksander Mazur podał (*Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966–1996*, Warszawa 1997, s. 336), że miało to miejsce dopiero w 1935 r. Moim zdaniem, już w czasie promocji w 1934 r.

¹⁶ „Dziennik Rozkazów MSWojsk” 1936, nr 13, poz. 153.

¹⁷ P. Prezydent RP w Grudziądzu, „Dziennik Poznański” 1936, nr 241, s. 1.

Kawalerii. Mszę św. polową odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. biskup polowy Gawlina, wygłaszając po nabożeństwie piękne kazanie, w którym wskazał na konieczność kultywowania cnót ułańskich: bohaterstwa i samozaparcia się siebie. Z rozkazu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komendant CWK płk dypl. Smoleński zarządził uczczenie pamięci marszałka Piłsudskiego przez trzyminutową ciszę. Wojsko sprezentowało broń, tłum odkrył głowy. Zaległa taka cisza, że słychać było szum Wisły. Z kolei nastąpiło uroczyste przekazanie chorągwi szkoły przez rocznik podchorążych im. Szarży pod Rokitną, który za chwilę ma zamienić się w zespół świeżo mianowanych oficerów kawaleryjskich – rocznikowi im. Marszałka Piłsudskiego.

Chorąży starszego rocznika, ucałowawszy sztandar wręczył go klęczącemu młodszemu koledze. Zamykając w ten sposób okres nauki w szkole podchorążych, przystąpiono do rycerskiej uroczystości pasowania na rycerzy. Pan Prezydent Rzeczypospolitej osobiście promował prymusa Szkoły, zrządzeniem losu syna pierwszego ułana Polski Odrodzonej, dowódcy kawalerii legionowej, pułk. Beliny-Prażmowskiego. Pięciu następujących podchorążych promował minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, 10 dalszych – I wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski, pozostałych 57 – dowódcy poszczególnych brygad jazdy z gen. (Bolesławem) Wieniawą-Długoszowskim, (Stanisławem) Grzmot-Skotnickim i (Władysławem) Andersem na czele. Uroczystości nad Wisłą zakończyło wręczenie odznak Centrum Wyszkożenia Kawalerii miastu Grudziądzowi i 5 pułkom, szczególnie blisko związanym ze Szkołą Podchorążych¹⁸.

Po promocji mieszkańcy miasta mogli podziwiać rewię wojskową na pl. Piłsudskiego. Po tym wydarzeniu w południe odbyło się zebranie Koła Wychowanków SPK z udziałem prezydenta Mościckiego, który następnie, po obiedzie, odwiedził kasyno oficerskie CWK¹⁹.

Ostatnia pokojowa promocja oficerów WP w Grudziądzu odbyła się w 1938 r. Miała ona następujący przebieg. W dniu 15 października 1938 r. do miasta przybył generalny inspektor sił zbrojnych marsz. Edward Śmigły-Rydz, witany na dworcu kolejowym przez władze wojskowe i cywilne z I wiceministrem spraw wojskowych gen. bryg. Januszem Głuchowskim, dowódcą OK VII gen. bryg. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim i wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem na czele. Po powitaniu marszałek udał się na wybrzeże im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera nad Wisłę, gdzie zostały zgromadzone oddziały garnizonu Grudziądz i absolwenci Szkoły Podchorążych Kawalerii XV rocznika (1936–1938) im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera oraz goście.

¹⁸ *Święto kawalerii w Grudziądzu*, „Kurier Bydgoski” 1936, nr 242, s. 5; „Kawalerzystą trzeba się urodzić”. 15-lecie Centrum Wyszkożenia Kawalerii, „Polska Zbrojna” 1936, nr 284, s. 1; A. Bogusławski, *Święto Kawalerii w Grudziądzu*, „Jeździec i Hodowca” 1936, nr 31, s. 598. Ppor. Zbigniew Władysław Belina-Prażmowski otrzymał przydział do 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Zginął w pojedynku 7 II 1937 r. w Warszawie, został pochowany w Obrazowie k. Sandomierza.

¹⁹ *Uroczystości w grudziądzkiej szkole podchorążych kawalerii*, „Kurjer Poznański” 1936, nr 481, s. 3.

Po przyjęciu meldunku od komendanta Centrum Wyszkożenia Kawalerii płk. dypl. Józefa Smoleńskiego marszałek dokonał przeglądu oddziałów. Następnie odbyła się msza polowa, którą odprawił biskup polowy ks. Józef Gawlina. Po nabożeństwie opuszczający szkołę rocznik przekazał sztandar szkoły następującemu z kolei rocznikowi – im. Szarzy pod Krechowcami. Następnie komendant SPK ppłk Jan Litewski zameldował marszałkowi gotowość podchorążych XV do promocji. Prymus pchor. Kazimierz Wierzbiański dostąpił zaszczytu promowania przez marsz. Śmigłego-Rydzę, który nowo mianowanemu podporucznikowi wręczył szablę honorową – dar Prezydenta RP. Następnie dowódcy brygad kawalerii w imieniu Prezydenta RP promowali 65 pozostałych podporuczników²⁰. Podporucznik Wierzbiański poza tym otrzymał pełnej krwi konia, ogiera „Nirata” – dar Warszawskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych. Dar przekazał prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Michał hr. Komorowski²¹. Ogółem tego dnia 66 podchorążych zostało promowanych na stopień podporucznika

Po promocji marsz. Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in.: *Podchorążowie, w dniu dzisiejszym przekroczycie jeden z najważniejszych progów w waszym życiu. W dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie z całym wielkim zaszczytem, związanym z tym stopniem, z wielką odpowiedzialnością i powagą, z tego stopnia wynikającą. Na ten dzień przybyłem do was, aby stworzyć wam zewnętrzne warunki najbardziej odpowiadające moralnej i wewnętrznej treści tej uroczystości. Nie będę wam dziś powtarzał tych nauk, któreście słyszeli, będąc w murach szkolnych. Nie będę wam mówił o regulaminach, chcę wam tylko jedno powiedzieć: Nie sądzcie, opuszczając szkołę, że jesteście już pełnowartościowymi oficerami, że już wszystko umiecie, co wam jest potrzebne, aby dobrze pełnić służbę. Opuszczacie szkołę jedną, zamienicie w pułku (na) szkołę inną, i tak uczyć się trzeba przez całe życie bez względu na to, czy się jest podporucznikiem czy generałem. Mówiono wam na pewno niejednokrotnie, że na pełnego żołnierza, na pełnego dowódcę, składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wyszkolenie, ale poza tym składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz: charakter i wartość moralna. Pod tym względem dam wam, podchorążowie, radę na dalsze życie. Charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy, gdy musi przeszkody łamać, a nie wówczas, gdy ma życie wygodne, łatwe. Podchorążowie, nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potrafcie*

²⁰ *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 478, 479.

²¹ *Młoda kadra dowódców. Wódz naczelny w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 256, s. 1; *Marsz. Śmigły-Rydz w Grudziądzu*, „Kurier Bydgoski” 1938, nr 239, s. 2; *Naczelny wódz marszałek E. Śmigły-Rydz na uroczystościach w Grudziądzu*, „Monitor Polski” 1938, nr 238, s. 4, 5; *Promocja podchorążych kawalerii*, „Kurjer Warszawski” 1938, nr 284, s. 32; H. Harland, *Uroczystości kawalerii w Grudziądzu*, „Jeździec i Hodowca” 1938, nr 31, s. 663; *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu...*, s. 222, 223.

wziąć na wasze barki, im więcej tego ciężaru potrafiacie zdjąć z waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tym większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby. Dzielni chłopcy. Ufam, że gdy pójdziecie do pułków, będziecie pamiętali o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wasi dowódcy zameldują mi: podporucznicy rocznika im. gen. Dreszera to dobrzy oficerowie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć. Podporucznicy 15 rocznika to dobrzy oficerowie, niosący z honorem mundur oficera kawalerii polskiej²².

W ratuszu marszałek przyjął od Rady Miejskiej honorowe obywatelstwo Grudziądza, a następnie odebrał defiladę garnizonu grudziądzkiego na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Defiladę prowadził płk Smoleński. Skład kolumny marszowej, którą otwierała orkiestra 64 Pomorskiego Pułku Strzelców Murmańskich, był następujący: pododdział nowo mianowanych podporuczników, orkiestra 18 Pułku Ułanów Pomorskich (w szyku konnym), poczet sztandarowy i szwadron młodszego rocznika SPK, szwadron kursu podoficerskiego Szkoły Jazdy Konnej, szwadron 18 p.uł, Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii (w szyku pieszym), pododdziały 64 i 65 pp, 16 pal i 3 bateria 11 dak. Nowo mianowani podporucznicy po przedefilowaniu przed marszałkiem opuścili kolumnę marszową i przeszli na chodnik, gdzie obok grupy generałów odbierali defiladę²³.

Po defiladzie marszałek udał się do kasyna oficerskiego Centrum Wyszkozenia Kawalerii (CWKaw) w koszarach Księcia Józefa Poniatowskiego. Tam uczestniczył w uroczystości poświęcenia przez biskupa Gawlinę sali honorowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wsypania do urny ziemi z pobojozisk kawaleryjskich. Pamięć marszałka Piłsudskiego uczczono 3-minutową ciszą. Następnie gen. dyw. Juliusz Rómmel i gen. Głuchowski – najstarsi dowódcy kawalerii, weterani wojny o niepodległość i granice Rzeczypospolitej wraz z towarzyszącym im najmłodszym podporucznikiem dokonali aktu wsypania ziemi z pobojozisk kawalerii do wspólnej urny. Ziemia pobrana z pobojozisk: Polski przedrozbiorowej, powstań narodowych oraz walk o granice II RP, znajdowała się w 3 różnych woreczkach. Po wypełnieniu urny uczczono minutą ciszy pamięć wielkich kawalerzystów – gen. Gustawa Orlicz-Dreszera i płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego. Następnie marszałek oraz pozostali uczestnicy uroczystości udali się na plac wyścigów CWKaw, gdzie odbyła się Wielka Gonitwa Kawalerii. W 6-kilometrowej gonitwie uczestniczyli oficerowie, którzy wygrali konkurencję w swoich brygadach. Zwyciężył rtm. Władysław Bobiński, a dwa kolejne miejsca zajęli rtm. Aleksander Rylke i por. Antoni Wojnar. Sportową część programu uroczystości zakończył bieg myśliwski za psami gończymi; uczestniczyli w nim też nowo mianowani podporucznicy. O godz.15.30 w krytej

²² *Młoda kadra dowódców...*, s. 1, 2.

²³ *Ibidem*.

ujeżdżalni nr 1 im. Króla Jana Sobieskiego CWKaw odbył się obiad promocyjny, a o godz. 22.00 rozpoczął się raut – ostatni punkt programu uroczystości promocyjnych²⁴.

Na ostatniej pokojowej promocji oficerów w Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej (jej komendantem był wówczas płk Eugeniusz Żongołłowicz) 15 listopada 1938 r. Prezydenta RP reprezentował minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki. W uroczystości uczestniczyli: dowódca OK nr I gen. bryg. Mieczysław Trojanowski, szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP gen. bryg. Kazimierz Schally, dowódca 6 DP gen. bryg. Bernard Mond, dowódca 7 DP gen. bryg. Janusz Gąsiorowski, dowódca 10 DP gen. bryg. Franciszek Dindorf-Ankowicz, dowódca 11 DP gen. bryg. Kazimierz Łukoski, dowódca 22 DP gen. bryg. Ludwik Boruta-Spiechowicz, dowódca 27 DP gen. bryg. Juliusz Drapella oraz zastępca dowódcy KOP gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückeman. Zaszczytu promowania przez gen. Kasprzyckiego dostąpił prymus pchor. Waław Kuczuk²⁵. Po zakończeniu aktu promocji wszystkich 428 absolwentów szkoły²⁶ minister wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in.; *Podchorążowie! W dniu tak uroczystym i tak ważnym dla armii, w dniu, który jest zwrotem w życiu młodego oficera – przynoszę Wam w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w imieniu Naczelnego Wodza serdeczne życzenia. Stajecie u progu zaszczytnej służby, która jest posłannictwem. W imię najwyższego dobra Ojczyzny – przez życie całe – pełnić ją macie z entuzjazmem i zaparciem siebie. Takie zadanie kładzie Polska na barki swego żołnierza. Podchorążowie, rocznik wasz ma zaszczyt nosić imię Marszałka Śmigłego-Rydza. To was zobowiązuje. Jestem przekonany, że przykładem ofiarnej pracy świecić będziecie innym kolegom. Promocja wasza zbiega się z chwilą tryumfu Polski, tryumfu sprawiedliwości, powrotu ziemi zaolziańskiej do Macierzy. Stało się to, dzięki decyzji, jaką podjęły nasze władze najwyższe decyzji, która mogła spowodować zdarzenia najwyższej wagi dla Polski, najgłębiej sięgające w życie i przyszłość narodu. Dlaczego była możliwa ta decyzja? Dlatego, że dzieło Wielkiego Marszałka – armia narodowa rozwija się i potężnieje pod wodzą Jego Następcy, że stale mimo trudności wzrasta jej moc i wartość. Jasnym to jest zarówno dla oczu przyjaciół i wrogów. Daje to Polsce powagę i siłę, zapewnia państwu pokój i sprawiedliwość, obronę naszych żywotnych, słusznych interesów i potrzeb. Dziedzictwa Wielkiego Marszałka pokolenia nasze nie ma prawa w niczym uszczuplić! Nie może dopuścić, by w Polsce powtórzyć się miały błędy historii. Twardo, z najwyższym wysiłkiem pracować w tym celu mamy, bo tylko zjednoczona duchem, mocna, oparta o rząd silny i armię pełną wartości istnieć może Rzeczypospolita niezależna od*

²⁴ *Ibidem*; Święto Kawalerii – Święto Grudziądza, „Podchorąży” 1938, nr 3, s. 23; *Wielka gonitwa kawalerii i polowanie par force w Grudziądzu*, „Jeździec i Hodowca” 1938, nr 31, s. 662.

²⁵ *Uroczyste promocje w szkołach podchorążych*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 286, s. 3.

²⁶ Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 100.

obcej woli. Naszym zadaniem jest praca dalsza, ciągła uporczywa nad doskonaleniem armii narodowej. Nie czas na laurach spoczywać. Zrobiliśmy wiele – dokonać musimy więcej. Nie jesteśmy bez wątpienia najlepiej wyposażoną materialnie armią. Za to stać się może armia nasza przodującą wartościami wewnętrznymi, duchem, bojową sprawnością. Wnoście nowe, młode siły do tej naszej wspólnej pracy. Wzywam was, byście wpatrzeni w ten cel, nie ustępowali przed żadną, najcięższą przeszkodą. Wy specjalnie – piechota – macie przed sobą zadania najwyższej wagi. Piechota nic nie traci na swej odwiecznej wartości dla zwycięstwa, choć technika nowe wnosi sposoby walki. Wszędzie na świecie, a w naszej armii szczególnie, podstawą jest piechota. Nieuniknione braki w technice materiału – wartością bojową polskiej piechoty zastąpić musimy. Niech was głęboko przeniknie poczucie największej odpowiedzialności za godność, za wartość tej broni. Pracujcie tak, by Wódz mógł ufać swojej piechocie. Pracujcie z dumą, z wiarą w zwycięstwo polskiej piechoty – tego od was wymaga Polska.

*Na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na cześć Pana Prezydenta, na cześć Naczelnego Wodza wzniescie ze mną okrzyk z głębi serc – niech żyją!*²⁷.

Na ostatnią pokojową promocję 161 absolwentów²⁸ Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu jako przedstawiciel Prezydenta RP przybył generał do prac artyleryjskich GISZ gen. bryg. Stanisław Miller w towarzystwie szefa Departamentu Artylerii MSWojsk gen. bryg. Emila Krukowicza-Przedzimirskiego. Promocja odbyła się w koszarach im. Generała Józefa Bema. Prymus szkoły, ppor. Zbigniew Kazimierz Zajac, był promowany przez gen. Millera, który wręczył mu też dar prezydenta – honorowy kordzik²⁹. Jeden z uczestników tego wydarzenia tak opisał towarzyszące mu wówczas emocje: *Przybladłe promienie słoneczne obojętnie ślizgają się po klingach dobotych szabel – zapalając gdzieś tam szare błyski. Trzy roczniki Sparty (żartobliwy skrótowiec utworzony od nazwy i miejsca szkoły – red.) zamarły bez ruchu, oczekując Wielkiej Chwili, która piętnasty raz ma zawitać w nasze mury. – Podchorąży Zajac jest bardzo wzruszony, gdy klęczy przed dwuszergiem absolwentów – tyle par oczu ślizga się po jego postaci, tylu ludzi myśli w tej chwili o nim, że – doprawdy trzeba by mieć kamienne serce, aby nie drgnęło ono w takim momencie, który przeżywa się tylko jeden raz w życiu i który trwa bardzo krótko – kilkuset ludzi prezentuje broń i patrzy w prymusa – jak w tęczę*³⁰.

Na XIII promocję 23 absolwentów Szkoły Podchorążych Łączności³¹ w Zegrzu (jej komendantem był ppłk Wojciech Szafran) – ostatnią taką uroczystość w jej

²⁷ *W naszej armii podstawą jest piechota*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 257, s. 1; *Nowy zastęp oficerów piechoty*, „Kurjer Warszawski” 1938, nr 285, wyd. wiecz., s. 12.

²⁸ J. Łukasiak, *Szkoła Podchorążych Artylerii w Toruniu 1923–1939*, Pruszków 2000, s. 55–58.

²⁹ *Uroczyste promocje w szkołach...*, s. 3; *Nowi oficerowie artylerii*, „Głos Lubelski” 1938, nr 285, s. 3; J. Łukasiak, *op. cit.*, s. 69.

³⁰ M. Lebedziński, *Promocja SPARTY*, „Podchorąży” 1938, nr 4, s. 27.

³¹ Szkoła Podchorążych Łączności powstała w 1935 r. W latach 1923–1934 istniała osobna klasa łączności w Oficerskiej Szkole Inżynierii, a później w Szkole Podchorążych Inżynierii.

pokojowych dziejach – przybył reprezentujący Prezydenta RP inspektor armii gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba. On też osobiście promował prymusa – pchor. Stanisława Lorenca. Wręczył też mu złotą szablę oraz komplet pism marsz. Piłsudskiego. W przemówieniu m.in. powiedział: *W dniu dzisiejszym na rozkaz P. Prezydenta Rzeczypospolitej kilkuset podchorążych zostało mianowanych podporucznikami, więc dzień dzisiejszy jest świętem. Jest to święto armii całej. Jest to święto szkół wojskowych, a przede wszystkim jest to święto Wasze, Panowie nowo mianowani podporucznicy. W dniu dzisiejszym w szeregi wojsk łączności wkracza kilkudziesięciu oficerów młodych, silnych i wykształconych, pełnych entuzjazmu do zawodu i do pracy i dlatego armia silna duchem, silna w ramionach, staje się jeszcze silniejsza. Panowie Podporucznicy! Obraliście sobie zawód – zawód oficerski – który można kochać albo nienawidzić. Wy go kochacie i dlatego dzień dzisiejszy jest dla Was najpiękniejszym dniem w Waszej karierze. W drodze do długiego wymarzonego celu – do szlif oficerskich, dotarliście do mety. Jest to Wasze pierwsze zwycięstwo. W wirze świata, w ogólnej atmosferze niepewności dla nas, oficerów zawodowych, nie ma nigdy sytuacji niejasnych i obraliśmy sobie zawód, którego przeznaczeniem jest wykonywanie wskazanych nam obowiązków bez zastrzeżeń, według najlepszych sił. Ten warunek przyjęliście dobrowolnie, bez żadnego przymusu. A jako symbol tak pojmowanej służby przyjmijcie z rąk waszych przełożonych szablę, które uczynią z Was rycerzy, tych rycerzy, nad których głowami powiewa sztandar z dumnym napisem: „Honor i Ojczyzna”³².*

W XI promocji 90 absolwentów³³ Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie uczestniczył reprezentujący Prezydenta RP inspektor obrony powietrznej państwa i dowódca obrony plot. MSWojsk gen. bryg. dr Józef Zajac. Towarzyszyli mu dowódca lotnictwa MSWojsk gen. bryg. inż. Ludomił Rayski i zastępca I wiceministra spraw wojskowych gen. bryg. inż. Bronisław Reguński. Generał Zajac osobiście promował prymusa ppor. Witolda Bukowskiego, a komendant szkoły ppłk Stefan Sznuć wręczył mu dyplom i pamiątkowy kordzik – dar Prezydenta RP oraz odznakę lotniczą³⁴.

Promocja 32 absolwentów (20 korpusu morskiego i 12 grupy administracyjnej)³⁵ bydgoskiej Szkoły Podchorążych Marynarski Wojennej odbyła się na zacumowanym w porcie wojennym na Oksywiu w Gdyni ORP „Bałtyk”. Promocja obejmowała dwa wydziały szkoły: oficerów korpusu morskiego (XII promocja) i oficerów administracyjnych marynarski wojennej (I promocja). O godz. 10.15 na pokład ORP „Bałtyk”

Z. Wiśniewski, *Szkolnictwo, nauka i technika wojsk łączności w latach 1921–1939*, Pruszków 2000, s. 25.

³² *Uroczyste promocje w szkołach...*, s. 3; *XIII Promocja w Szkole Podchorążych Łączności, „Podchorążak”* 1938, nr 3, s. 25.

³³ J. Pawlak, *Absolwenci Szkoły Orłąt 1925–1939*, Warszawa 2002, s. 187.

³⁴ *Uroczyste promocje w szkołach...*, s. 3, 4.

³⁵ C. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 258, 260.

wśród przywitany marszem generalskim dowódca floty kadm. Józef Unrug, a po nim przy dźwiękach hymnu narodowego przedstawiciel Prezydenta RP i generalnego inspektora sił zbrojnych – szef Kierownictwa Marynarki Wojennej kadm. Jerzy Świrski. Ceremonia rozpoczęła się od mszy św. odprawionej przez kapelana floty ks. Władysława Miegonia. Po mszy do absolwentów przemówił komendant szkoły kmdr por. dypl. dr Tadeusz Stoklasa, a następnie kadm. Świrski dokonał aktu promocji, a komendant szkoły wręczył nowo promowanym podporucznikom marynarki stosowne dyplomy. W dalszej części uroczystości absolwenci uczestniczyli już przebrani w oficerskie mundury galowe. Wysłuchali przemówienia kadm. Świrskiego, który przekazał im życzenia od prezydenta i generalnego inspektora sił zbrojnych, a następnie wręczył prymusom ppor. Józefowi Czesławowi Bartosikowi i ppor. Stanisławowi Szajnie szable honorowe – dar Prezydenta RP³⁶. Ceremonię zakończyło przemówienie ppor. Bartosika: *Każda uroczystość posiada znamiona symbolu, wyrażającego swymi efektami zewnętrznymi pewną treść stanowiącą o jego istocie. Dzisiejszy dzień przemawia do nas nie tylko, jako uwieńczenie trzyletniego okresu wyłączonej pracy; otwiera on przed każdym z nas indywidualnie nowy etap życia, siggający swą perspektywą w daleką przyszłość. Stajemy doń zasobni w kapitał wiedzy zdobytej w Szkole, wyposażeni w pełną świadomość ogromu czekającego nas zadania. Mając poczucie, że jeśli warto walczyć, to o wielkie cele, i świadomi wielkości ideału – potężnej Polski na morzu, wnosimy w ten nowy okres entuzjazm pracy. Nie odstrasza nas myśl, że obecny stan naszej marynarki wojennej nie pozostaje w żadnej proporcji do aspiracji 35-milionowego narodu. Rozumiemy, że realizacja programu morskiego przechodzi dopiero fazę początkową; rozumiemy, że Rzeczypospolita dźwigająca swój niepodległy byt z rumowiska powojennego stanęła w obliczu ogromu innych problemów pierwszej potrzeby. Tym bardziej jesteśmy szczęśliwi, że przypada nam w udziale zaszczyt współtworzenia tradycji polskiej marynarki wojennej, tej, która jutro stanie się pierwszym postulatem mocarstwowej Polski. Znamy nakaz służby – wiemy, że nie ma w niej kompromisów. Idziemy przygotowani na codzienny trud podciągania odpornej rzeczywistości do ideału. Stajemy przy warsztacie pełni poczucia wartości obranej idei, pełni przekonania, że morze to wielka rzecz, a służba dla niego to twardy zakon! I dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy ową myśl brytyjskiego admirała, że istotnie w 3 lata okręt można wybudować, lecz by wychować oficera marynarki na to nieraz i 10 lat nie starczy. Uznając zupełną słuszność tej zasady przyjmujemy dzisiejsze dyplomy nie, jako nagrodę, lecz, jako wyzwanie, jako werbunek do nowej pracy. Idziemy szkoląc innych, sami się kształcić, pracując nad innymi, sami siebie wyrabiać. Idziemy z silną wiarą w przyszłość, przekonani, że Polska znalazłszy klucz swej potęgi w szarych falach Bałtyku, nigdy się z morskich szlaków nie cofnie. Dlatego melduję posłusznie Panu Admiralowi w imieniu kolegów i własnym, że nie*

³⁶ *Uroczyste promocje w szkołach...*, s. 4; *Nowi oficerowie marynarki*, „Kurier Bydgoski” 1938, nr 240, s. 7; *Z życia Marynarki Wojennej*, „Morze” 1938, nr 12, s. 3; J. Czerwiński, *Złote szable*, „Nasze Sygnały” 1979, nr 144, s. 14.

*umniejszonymi dotychczasowej intensywności pracy, że wszystkich sił dołożymy, by w ramach swych możliwości jak najbardziej przyspieszyć ową chwilę, kiedy bandera Rzeczypospolitej zajmie należne jej miejsce wśród innych bander świata*³⁷.

Oficjalną część ceremonii zakończył okrzyk na cześć Prezydenta RP i marsz. Śmigłego-Rydza oraz hymn narodowy. W godzinach popołudniowych w kasynie oficerskim floty Szkoła PMW pożegnała swoich odchodzących do służby kolegów³⁸.

Ostatnia pokojowa promocja oficerska w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy była zarazem ostatnią promocją w dziejach tej szkoły, która z dniem 31 października 1938 r. miała być rozwiązana. Podczas uroczystości Prezydenta RP reprezentował generał do prac w GISZ gen. bryg. Antoni Szylling, a towarzyszyli mu gen. bryg. Bolesław Jatelnicki, pierwszy komendant szkoły; gen. bryg. Leopold Cehak, dowódca 30 DP i gen. bryg. Franciszek Wład, dowódca 14 DP. Po powitaniu gości przez komendanta szkoły ppłk. dypl. Beniamina Kotarbę odbyła się msza św. oprawiona przez st. kapelana ks. Wiktora Szyłkiewicza. Po nabożeństwie i przegrupowaniu oddziałów do promocji komendant szkoły zarządził 2-minutową ciszę dla uczczenia marsz. Piłsudskiego. Następnie promocji podchorążych na podporuczników dokonał gen. Szylling; prymusom wręczył szable i kordzik – dary Prezydenta RP. Honorowymi szablami zostali wyróżnieni: w grupie kawalerii – ppor. Wiktor Ziemiński, a w grupie piechoty – ppor. Anatol Tarnowiecki. W grupie artylerii kordzik otrzymał ppor. Włodzimierz Lisowski. Pozostali podchorążowie zostali promowani przez obecnych na uroczystości generałów. Po promocji odbyła się defilada, po której kapelan poświęcił sztandar ufundowany przez wychowanków szkoły ostatniego kursu dla 12 hufca harcerek. Kolejnym wydarzeniem było przekazanie przez wychowanków szkoły jej sztandaru przedstawicielom korpusu podoficerów zawodowych. Sztandar ten miał być później przekazany do Muzeum WP w Warszawie. Uroczystości zakończył raut w Sali Rycerskiej Szkoły Podchorążych i w salach reprezentacyjnych kasyna oficerskiego³⁹. Szkołę Podchorążych dla Podoficerów ukończyło wówczas 62 absolwentów: 23 z piechoty, 8 z kawalerii, 14 z artylerii, 9 z lotnictwa, 3 z wojsk saperskich, 2 z wojsk łączności i 3 z wojsk pancernych⁴⁰.

Promocja w Szkole Podchorążych Sanitarnych odbyła się w Zamku Ujazdowskim w Warszawie, gdzie szkoła miała swoją siedzibę. Przy dźwiękach hymnu narodowego przeglądu oddziałów dokonał reprezentant Prezydenta RP szef Departamentu

³⁷ *Kronika*, „Przegląd Morski” 1938, nr 116, s. 925, 926.

³⁸ *Uroczyste promocje w szkołach...*, s. 4; *Nowi oficerowie marynarki...*, s. 7; *Z życia Marynarki Wojennej...*, s. 30.

³⁹ *Ostatnia promocja oficerska w Bydgoszczy*, „Kurier Bydgoski” 1938, nr 239, s. 8; *Ostatnia promocja na podporuczników w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy*, „Wiarus” 1938, nr 43, s. 1398.

⁴⁰ *Z. Jagiełło*, *op. cit.*, s. 104, tabela 13.

Służby Zdrowia MSWojsk gen. bryg. dr Stanisław Rouppert, a towarzyszyli mu: przedstawiciel dowódcy OK I gen. bryg. Władysław Bończa-Uzdowski, komendant Centrum Wyszkożenia Sanitarnego (CWSan) gen. bryg. dr Jan Kołłątaj-Srzednicki, zastępca szefa Departamentu Zdrowia MSWojsk płk dr Jan Kawiński oraz rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Włodzimierz Antoniewicz. Mszę polową odprawił st. kapelan CWSan ks. Józef Skorel. Po mszy prymusa pchor. Władysława Szczucińskiego promował gen. Rouppert, a pozostałych płk Kawiński⁴¹. Po skończonej promocji do nowo mianowanych podporuczników służby zdrowia zwrócił się gen. Rouppert w następujących słowach: *W uroczystej dla każdego oficera chwili pierwszej oficerskiej promocji, zwracam się do Was nowo promowani Podporucznicy. Mianowani oficerami rozporządzeniem Pana Prezydenta RP i Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych wchodzicie dzisiaj do Korpusu Oficerów Zdrowia, wyróżnionego w czasie ostatniej wojny pochwalnym rozkazem Naczelnego i Zwycięskiego Wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Korpus ten charakteryzują pewne cechy odmienne od pozostałych korpusów oficerskich Armii. Podczas kiedy oficerowie korpusów broni są nastawieni na walkę, my, jako lekarze wojskowi, jesteśmy powołani do likwidowania skutków tej walki, w formie leczenia rannych i zagazowanych. Równocześnie jednak spada na nas twardy żołnierski obowiązek przeciwdziałania wykruszeniu się stanów. Ta druga czynność jest niezwykle ważna, gdyż słaby lekarz oddziałowy może się przyczynić do dezorganizacji w oddziale, natomiast dobry lekarz oddziałowy, pamiętający o swym żołnierskim obowiązku, jest poważnym pomocnikiem dowódcy, przeciwdziałając nadmiernemu topnieniu oddziału. Jako najmłodszy Członkowie naszego Korpusu, powinniście dążyć do tego, ażeby być najlepszymi lekarzami. Równocześnie jednak musicie zawsze pamiętać o tym, że jesteście żołnierzami. Powinniście więc dążyć do harmonijnego stopienia w sobie cech dobrego żołnierza z cechami dobrego lekarza. Tego od Was w dniu Waszej promocji żądam, a jako Wasz starszy kolega tego Wam życzę z całego serca*⁴².

Następnie w sali honorowej Zamku Ujazdowskiego gen. Rouppert wręczył w imieniu Prezydenta RP złotą szablę prymusowi, a pozostali podporucznicy otrzymali patenty oficerskie. Uroczystość zakończyła się śniadaniem⁴³.

Wszyscy absolwenci ostatniej pokojowej promocji szkół podchorążych wzięli udział w odbytym 9 listopada 1938 r. na Zamku Królewskim w Warszawie spotkaniu z Prezydentem RP i generalnym inspektorem sił zbrojnych⁴⁴. Dziennikarz „Polski Zbrojny” relacjonował: *Dorocznym zwyczajem odbyła się wczoraj na Zamku Królewskim piękna uroczystość przyjęcia nowo mianowanych podporuczników wszystkich broni przez*

⁴¹ *Wchodzicie do korpusu oficerów służby zdrowia*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 286, s. 5; *Promocja w Szkole Podchorążych Sanitarnych wraz ze świętem CWSan*, „Lekarz Wojskowy” 1938, nr 5, s. 633; *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych 1922–1939*, oprac. B. Markowski, Londyn 1972, s. 153.

⁴² *Promocja w Szkole Podchorążych Sanitarnych...*, s. 633, 634.

⁴³ *Ibidem*, s. 634.

⁴⁴ *Z kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Monitor Polski” 1938, nr 258, s. 13.

P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. W sali „rycerskiej” ustawili się podporucznicy artylerii z komendantami szkół i wychowawcami. Wielką salę „balową” wypełnili podporucznicy piechoty. W sali „obiadów czwartkowych” stanęli kawalerzyści. W sali „saskiej” ustawili się nowo mianowani podporucznicy lotnictwa, marynarki wojennej, saperów, łączności i służby sanitarnej. Na krótko przed rozpoczęciem uroczystości przybył na Zamek Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. O godz. 18. P. Prezydent Rzplitej i Wódz Naczelny, w otoczeniu Gabinetu Wojsk. P. Prezydenta przybyli do sali „tronowej”, gdzie przywitali Ich minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki, wicemin. gen. Głuchowski, gen. (Mieczysław) Trojanowski, kontradmirał Świrski i pptk (Edward) Czuruk. Następnie P. Prezydent i Wódz Naczelny przeszli do sali rycerskiej, gdzie gen. Przedrzymirski zameldował artylerzystów. P. Prezydentowi meldowali się dowódcy i wychowawcy oraz prymusi szkół, z którymi Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych zamieniał po kilka słów. Szeregi młodych oficerów pręży się w dziarskiej postawie przed P. Prezydentem Rzplitej i przed Naczelnym Wodzem. Najwyżsi Dostojnicy przechodzą przed szeregami. – Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Wódz Naczelny niech żyją! – Niech żyją! – zrywa się potężny okrzyk, od którego drżą mury Królewskiego Zamku. Piechota, królowa broni, młodzież, kwiat wojska polskiego, stoi przed Prezydentem Rzplitej i Wodzem Naczelnym. Znowu potężny okrzyk na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, którzy przechodzą już do kawalerzystów, a następnie do sali „saskiej”. Lotników melduje gen. inż. Rayski, służbę zdrowia gen. Rouppert, marynarzy komandor (Karol) Korytowski. Pan Prezydent i Wódz Naczelny dziękują wychowawcom za pracę, ściskają ręce prymusów, życząc im takich samych wyników w całej służbie wojskowej, żeby zawsze byli pierwszymi. Znowu okrzyk ze zdrowych młodzieńczych piersi rozlega się po Zamku. Najwyżsi Dostojnicy zadowoleni z postawy najmłodszych oficerów opuszczają salę. Po przyjęciu P. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował młodych dowódców lampką wina⁴⁵.

Wszyscy nowo mianowani podporucznicy w dniu 11 listopada 1938 r. z okazji Święta Niepodległości wzięli udział w uroczystej defiladzie wojskowej (maszerowali na jej czele), którą odebrał marsz. Śmigły-Rydz⁴⁶.

Ostatnia w 1938 r. promocja oficerska odbyła się 15 grudnia w Szkole Podchorążych Saperów. W uroczystości zorganizowanej na boisku sportowym Wojskowej Szkoły Inżynierii w Warszawie Prezydenta RP reprezentował inspektor saperów Sztabu Głównego WP gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski, który promował prymusa – pchor. Józefa Pystera⁴⁷.

Ostatnia pokojowa promocja oficerów WP odbyła się 19 marca 1939 r. w CWSan w Warszawie. W tej dodatkowej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych

⁴⁵ *Nowo mianowani podporucznicy u P. Prezydenta Rzplitej na Zamku Królewskim*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 311, s. 1.

⁴⁶ *Obchód święta niepodległości w stolicy*, *ibidem*, nr 313, s. 2; *Uroczystości w stolicy*, „Monitor Polski” 1938, nr 259, s. 10.

⁴⁷ *Promocja w Szkole Podchor. Saperów i w Wyższej Szkole Inżynierii*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 347, s. 1.

Sanitarnych na podporuczników lekarzy jako przedstawiciel Prezydenta RP uczestniczył II wiceminister spraw wojskowych gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz w towarzystwie szefa Departamentu Służy Zdrowia MSWojsk gen. bryg. dr. Roupperta i zastępcy dowódcy OK I gen. bryg. Henryka Krok-Paszковского. Generał Litwinowicz osobiście promował na podporucznika Eugeniusza Henryka Kobosa. Pozostali absolwenci byli promowani przez gen. Roupperta⁴⁸.

Prymusi ostatnich pokojowych promocji otrzymali przydziały do następujących jednostek wojskowych: ppor. Kazimierz Wierzbiański – 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego w Augustowie; ppor. Wacław Kuczuk – 1 Pułk Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego w Wilnie; ppor. Anatol Tarnowiecki – 6 Pułk Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego w Wilnie; ppor. Wiktor Józef Ziemiński – 14 Pułk Ułanów Jazłowieckich we Lwowie; ppor. Włodzimierz Lisowski – 11 dywizjon artylerii przeciwlotniczej w Dęblinie; ppor. Zbigniew Kazimierz Zajac – 1 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Warszawie; ppor. Witold Bukowski – 4 pułk lotniczy w Toruniu; ppor. Stanisław Lorenc – pułk radiotelegraficzny w Warszawie; ppor. Józef Czesław Bartosik – kadra floty; ppor. mar. adm. Stanisław Antoni Szajna – dywizjon okrętów podwodnych; ppor. Józef Pyster – 7 batalion saperów w Poznaniu. Podporucznicy lekarze Władysław Wojciech Szczuciński i Eugeniusz Henryk Kobos zostali skierowani na praktykę do szpitala szkolnego CWSan w Warszawie⁴⁹. Niecały rok później wszyscy oni musieli zdać kolejny egzamin, tym razem nie w szkolnych ławach, lecz na polu walk II wojny światowej. Zburzyło to ich dotychczasowe pokojowe życie i zdeterminowało dalszą karierę wojskową.

* * *

Wojenne losy znacznej części prymusów udało się ustalić. Przedstawmy je w miarę możliwości źródłowych, zachowując kolejność alfabetyczną według nazwisk absolwentów.

Józef Bartosik, podporucznik marynarki, po odbyciu kursu aplikacyjnego w połowie 1939 r. został wyznaczony na oficera wachtowego na ORP „Iskra”. Wybuch wojny zastał go na Morzu Śródziemnym. W 1940 r. otrzymał przydział na ORP „Błyskawica”, a następnie „ORP” Garland”. W 1941 r. awansował na porucznika. W następnym roku został oficerem flagowym szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej (KMW). W 1943 r. powrócił na ORP „Błyskawica”, jako oficer artylerii. W następnym roku wojny awansował na kapitana i ponownie objął stanowisko oficera flagowego szefa KMW. W 1945 r. został I oficerem artylerii krążownika ORP „Conrad”. Za zasługi bojowe otrzymał Srebrny Krzyż Orderu Wojennego *Virtuti Militari* i Krzyż Walecznych. W 1946 r. wydał w Londynie

⁴⁸ *Promocja w SPSan*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 80, s. 6.

⁴⁹ Od 1922 r. prymusom przysługiwał wybór oddziału wojskowego. Przydziały ustalono na podstawie *Rocznika oficerskiego 1939*, Kraków 2006.

książkę pt. *Wierny okręt*. Po II wojnie światowej pozostał w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1948 r. został przyjęty do Królewskiej Marynarki Wojennej (Royal Navy) i skierowany do służby w zespołach okrętów eskortowych. Od 1955 r. dowodził fregatą HMS „Comus”, a następnie fregatą HMS „Scarborough” i jednocześnie był dowódcą 5 Eskadry Fregat. W 1964 r. objął stanowisko dowódcy niszczyciela rakietowego HMS „London”. W toku dalszej służby w marynarce brytyjskiej w 1966 r. awansował na stopień Rear Admiral (kontradmirala). Od 1966 do 1969 r. był zastępcą szefa Sztabu Operacyjnego Sił Morskich, po czym przeszedł w stan spoczynku. Zmarł 14 stycznia 2008 r. w Donnington w Wielkiej Brytanii⁵⁰.

Witold Bukowski, podporucznik lotnictwa, walczył w 42 eskadrze rozpoznawczej jako obserwator w składzie lotnictwa Armii „Pomorze”; wykonał dwa zadania bojowe. Następnie udało mu się dotrzeć do Wielkiej Brytanii, gdzie po przeszkoleniu na pilota latał w 301 Dywizjonie Bombowym „Ziemi Pomorskiej”. Po zakończeniu tzw. tury operacyjnej latał w 10 Aircraft Delivery Unit (jednostka rozprawdzająca samoloty), a następnie był instruktorem pilotażu i dowódcą eskadry w Szkole Pilotażu Podstawowego. Ukończył też VI kurs w Wyższej Szkole Lotniczej. Wojnę zakończył w stopniu kapitana. Po rozwiązaniu PSZ na Zachodzie wyemigrował do Nowej Zelandii. W 1980 r. powrócił do Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł 17 stycznia 1997 r. w Nottingham⁵¹.

Eugeniusz Henryk Kobos, podporucznik, w sierpniu 1939 r. otrzymał przydział do Szpitala Ujazdowskiego; 7 września 1939 r. został ewakuowany wraz ze szpitalem do Brześcia n. Bugiem, a stamtąd do Kowla. Tam dostał się do niewoli sowieckiej; w 1940 r. zamordowany przez NKWD w Katyniu⁵².

Wacław Kuczuk, podporucznik, po mobilizacji pozostał w Ośrodku Zapasowym 1 DP Leg w Wilnie. W 1940 r. był dowódcą plutonu w 2 batalionie strzelców 1 Brygady Strzelców w Wielkiej Brytanii⁵³. Dalszych jego losów nie udało się ustalić.

Włodzimierz Lisowski, podporucznik, po mobilizacji otrzymał przydział do 22 baterii motorowej artylerii przeciwlotniczej, jako oficer zwiadowczy. Zginął 18 września 1939 r. na polu chwały pod Ułowem na Lubelszczyźnie⁵⁴.

Stanisław Antoni Szajna, podporucznik marynarki, w maju 1939 r. został komisarzem na ORP „Iskra”, lecz zachorował w czasie podróży szkolnej tego okrętu;

⁵⁰ J. Czerwiński, *op. cit.*, s. 14; K. O. Zubkowski, *Podchorążowie rocznika 1938–1941*, „Nasze Sygnały” 1984, nr 154, s. 22; A. Komorowski, *Kontradmiral Józef Bartosik*, *ibidem* 2001, nr 188, s. 2, 3; K. Wygnał, *Marynarz dwóch flot*, „Bandera” 2010, nr 4, s. 14; *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 5, Gdynia 2011, s. 629.

⁵¹ J. Pawlak, *op. cit.*, s. 172.

⁵² *Ibidem*, s. 273.

⁵³ T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939–1945*, z. 9–10, Londyn 1972, s. 72.

⁵⁴ L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976, s. 406; *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1993, s. 419.

wyokrętowany w Grecji, pod koniec sierpnia 1939 r. powrócił do Gdyni. We wrześniu 1939 r. był bez przydziału, zdołał jednak opuścić kraj i przedostać się do Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii. W styczniu 1940 r. był w składzie rezerwowej grupy oficerów na ORP „Gdynia”, a następnie otrzymał przydział na komisarza ORP „Błyskawica” oraz awans na porucznika marynarki. W sierpniu 1941 r. przeniesiony na referenta do Bazy Zaopatrzenia, a następnie na komisarza KMW. W 1944 r. otrzymał awans na kapitana marynarki i przydział na komisarza ORP „Dragon”. Po zatopieniu tego okrętu został wykładowcą w Szkole Podchorążych MW, a potem pełnił obowiązki kierownika zaopatrzenia intendenckiego; zwolniony z MW w 1946 r.⁵⁵. W kwietniu 1946 r. wybrany na skarbnika Zarządu Głównego Stowarzyszenia Samopomocy Marynarki Wojennej, organizacji utworzonej w Wielkiej Brytanii przez zdemobilizowanych żołnierzy PMW⁵⁶. Po zwolnieniu z wojska pozostał w Wielkiej Brytanii⁵⁷. Dalszych losów nie udało się ustalić.

Władysław Wojciech Szczuciński, podporucznik służby zdrowia, lekarz medycyny, po wybuchu wojny otrzymał przydział do 1 pułku artylerii motorowej. Dostał się do niewoli sowieckiej; w 1940 r. zamordowany przez NKWD w Katyniu⁵⁸.

Anatol Tarnowiecki, podporucznik, po mobilizacji pozostał w Ośrodku Zapasowym 1 DP Leg w Wilnie. Następnie trafił do II Korpusu Polskiego, gdzie w stopniu porucznika dowodził 3 kompanią 6 batalionu 3 Dywizji Strzelców Karpackich⁵⁹. Ranny pod Monte Cassino 17 maja 1944 r.⁶⁰. Wojnę zakończył w stopniu kapitana. Za męstwo na polu walki odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Walecznych⁶¹. Powojennych losów nie udało się ustalić.

Kazimierz Wierzbiański, podporucznik, jako dowódca II plutonu 3 szwadronu 1 p.uł brał udział w działaniach wojennych 1939 r.; uczestniczył w bitwie pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej⁶². Za męstwo na polu walki odznaczony Krzyżem Walecznych⁶³. Po wyjściu z niewoli w 1945 r. zgłosił się do służby w odtworzonym 1 Pułku Ułanów Krechowieckich (II Korpus Polski); służył w nim do rozwiązania PSZ na Zachodzie w 1947 r.⁶⁴. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł 27 stycznia 1998 r. w Bradford⁶⁵.

⁵⁵ *Kadry morskie Rzeczypospolitej...*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1996, s. 570; t. 5, s. 629.

⁵⁶ T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 33.

⁵⁷ J. Czerwiński, *op. cit.*, s. 15; M. Serafin, *W rocznicę nominacji rocznika 38, „Nasze Sygnały”* 1988, nr 163, s. 18, 19.

⁵⁸ *Katyni Księga cmentarna*, Warszawa 2000, s. 533.

⁵⁹ T. Kryśka-Karski, *op. cit.*, z. 14, Londyn 1973, s. 86; *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1947*, red. M. Młotek, t. 1, Londyn 1978, s. 319.

⁶⁰ M. Wańkowicz, *Monte Cassino*, Warszawa 1972, s. 317; *Trzecia Dywizja Strzelców...*, s. 351.

⁶¹ *Trzecia Dywizja Strzelców...*, t. 2, Londyn 1991, s. 619.

⁶² L. Głowacki, *op. cit.*, s. 385.

⁶³ A. Suchcitz, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 1941–1947*, Londyn 2002, s. 406.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 336.

⁶⁵ „Krechowiak” (Londyn) 1998, nr 145, s. 24.

Wiktor Józef Ziemiński, podporucznik, we wrześniu 1939 r. dowodził plutonem armat przeciwpancernych w 14 p.uł; uczestniczył w bitwie nad Bzurą. Za męstwo na polu walki odznaczony Krzyżem Walecznych. Po zakończeniu działań wojennych trafił do niewoli niemieckiej; przebywał w Oflagu IIC Woldenberg. W czasie ewakuacji w 1945 r. uczestniczył w walce z eskortą niemiecką; ranny w prawą rękę, którą mu następnie amputowano w sowieckim szpitalu wojennym. W czerwcu 1945 r. w stopniu porucznika został zmobilizowany do służby w Wojsku Polskim; objął funkcję wykładowcy taktyki w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2 w Lublinie. W dalszej służbie awansował na pułkownika. W 1951 r. został szefem Działu Zaopatrzenia i Gospodarki Komendy Głównej Powszechnej Organizacji Służba Polsce. W listopadzie 1955 r. oddelegowany do służby poza wojskiem; dyrektor generalny ds. wojskowego korpusu górniczego w Ministerstwie Górnictwa Węglowego. Z inicjatywy gen. Mariana Spychalskiego rok później powrócił do wojska; został głównym kwatermistrzem WP z jednoczesnym awansem na generała brygady; w 1960 r. został generałem dywizji. W 1970 r. przeniesiony w stan spoczynku; prezes Związku Inwalidów Wojennych PRL. Wydał wspomnienia pt. *Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie...* Zmarł 17 listopada 1970 r. w Warszawie. Za zasługi odznaczony m.in. Orderem Wojennym Virtuti Militari V kl., Krzyżem Grunwaldu III kl., Orderem Sztandaru Pracy I kl. (dwukrotnie), Krzyżami Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi⁶⁶.

Zbigniew Kazimierz Zając, podporucznik, po mobilizacji w 1939 r. jako dowódca 106 plutonu powstałego artylerii przeciwlotniczej brał udział w obronie Warszawy. Został ciężko ranny; na wieść o kapitulacji Warszawy 28 września 1939 r. popełnił samobójstwo w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Pochowany na cmentarzu komunalnym (wojskowym) na Powązkach⁶⁷.

Wydarzenia wojenne nie oszczędziły nagród honorowych wręczonych prymusom. Do naszych czasów z wymienionych promocji zachowały się tylko dwie: szabla ppor. Anatola Tarnowieckiego, w Wilnie, i szabla ppor. Józefa Pystera – w kraju. Oba egzemplarze znajdują się w zbiorach prywatnych⁶⁸. Prawdopodobnie zachowała się też szabla ppor. Józefa Bartosika.

Jerzy S. Wojciechowski

⁶⁶ [M. Koral], *Gen. dyw. Wiktor Ziemiński*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 1, s. 380–381; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, t. 2, Pruszków 2001, s. 286; J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 3, (S–Ż), Toruń 2010, s. 323.

⁶⁷ *Księga pochowanych żołnierzy polskich...*, t. 1, cz. 2, s. 315; Z. Moszumański, *1 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej imienia Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego 1920–1939*, Pruszków 2005, s. 96.

⁶⁸ M. Fijałkowski, *O piętnastej znanej „złotej szabli”*, „Arsenał Poznański” 2001, nr 1, s. 40; L. Kukawski, *Jeszcze o „złoty szablach”*, *ibidem*, nr 3, s. 54.